

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i zieldowego dr Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 160

Poznań, czwartek dnia 6 kwietnia 1933

Rok XXVIII

Katastrofa samochodowa pod Poznaniem

Szofer zabity, dwie osoby poranione

W dniu wczorajszym pod Poznaniem wydarzyła się poważniejsza katastrofa samochodowa, w czasie której zabity został 19-letni szofer Stefan Szulc, zatrudniony w firmie Królak przy ul. Jeżyckiej 27, a 26-letni kupiec Marcin Sobieralski (Naramowicka 43) i 39-letni Wawrzyn Rauch z Junkowa (Dworcowa 11) doznali cięższych obrażeń.

Według zebranych przez nas informacji przebieg katastrofy był następujący:

Kupiec p. Sobieralski zakupił w firmie „Aza” w Naramowicach na własny rachunek musztardę i następnie rozwiózł ją wynajętym samochodem po prowincji, sprzedając na swoją rękę w składach i różnych przedsiębiorstwach.

W dniu wczorajszym p. Sobieralski wracał z objazdu swej klienteli pod Zbąszczyń, przyczem w podróży miał jako towarzysza p. Raucha. W odległości około 50 metrów za Sadami na skraj drogi samochód, Ford starego typu, dość podniszczony, z mocno zużytymi oponami, przy szybkości 50 klm. na godzinę, zaczął się ślizgać po szosie. Szofer, nie mogąc maszyny wyprostować, gwałtownie zahamował, wskutek czego samochód trzykrotnie się przekoziołkował i z powrotem stanął na kołach.

Skutki wywrócenia się samochodu były fatalne. P. Sobieralski doznał stłuczenia lewego biodra i ogólnych kontuzji a p. Rauch odniósł powierzchowne cięższe obrażenia. Szofer zaś, który został przygnieciony przez przewracający się samochód, doznał pęknięcia podstawy czaszki, wytrąsnięcia dolnej szczęki i złamania kręgosłupa. Ponadto stwierdzono u niego bardzo silny wpływ krwi wskutek przecięcia arterji. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Na miejsce wypadku wezwano Pogotowie Lekarskie (55-55), które wyjechało z Poznania o godz. 14,10 i w ciągu 15 min. przybyło na miejsce. Szofer Szulca zastano już bez życia. Ciało jego pozostawiono na miejscu wypadku aż do przybycia komisji. Przy zmarłym ustawiono posterunek policyjny. Jak stwierdzono, śp. Szulc był uczniem ślusarskim i w tym ty-

godniu miał składać egzamin. Patent szoferski już posiadał. Kontuzjowanych pp. Sobieralskiego i Raucha zabrano do Poznania, skąd po opatrunku o własnych siłach udali się do domów. (kl)



Pracownia malarska na świeżym powietrzu. W Palm Springs (Kalifornia) rószyński artysta-malarz A. Kaczamakow utworzył szkołę malarstwa pod gołym niebem. Niema to, jak Kalifornia.

Żałoba w Stanach Zjednoczonych

Katastrofa sterowców „Acron” i „J 3” wywołała w społeczeństwie wielkie przygnębienie

Nowy Jork, 5. 4. (Tel. wł.) Przygnębienie opinii publicznej z powodu katastrofy sterowca „Acron” jest w Ameryce bardzo silne. Z wielu stron dają się słyszeć głosy, że kontrola przy budowie sterowców amerykańskich była niewystarczająca. Kapitan marynarki powietrznej Heinen ze stacji w Lakehurst oświadczył, że doświadczenia, poczynione przez mia-

rodajne czynniki ze sterowcami, zaw sze były niedostateczne. Zdaniem Heinena katastrofa „Acronu” spowodowana została przez t. zw. burzę o wiatrach wirujących.

Dla stwierdzenia przyczyn katastrofy utworzono dwie niezależne od siebie komisje śledcze.

Nowy Jork, 5. 4. (Tel. wł.) — W trakcie przesłuchania pierwszy oficer statku „J 3”, który padł ofiarą katastrofy przy odszukiwaniu ofiar „Acronu”, oświadczył, że „J 3” próbowała lądować na wybrzeżu w New Jersey, co jednak nie udało się z powodu ogromnego wichru. Sterowiec odpędzony został na pełne morze i tam nastąpiła katastrofa. Wskutek kilkakrotnego uderzenia kadłuba o powierzchnię morza, sterowiec został rozdarty i wkrótce zatonał.

Nowy Jork, 5. 4. (Tel. wł.) Flagi obojętne do polowy masztów na gmachach publicznych i prywatnych.

W dzisiejszym wydaniu głównym „Kurjera Poznańskiego” ogłosimy dwunasty artykuł

Romana Dmowskiego

p. t.

„UPADEK DEMOKRACJI I PARLAMENTARYZMU”

z dużego nowego cyklu jego artykułów o „Obliczu XX wieku”.

Powrót Prezydenta R. P.

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.) — Do Warszawy przybył po kilkudniowym pobycie w Spale Prezydent Rzplitej. (w)

Prof. Herbaczewski

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.) B lektor języka polskiego na uniwersytecie kowieńskim, prof. Herbaczewski, sponjonowany ostatnio przez rząd litewski, zamierza opuścić Litwę i osiedlić się na stałe w Wilnie. (w)

Skutki strajku w Łodzi

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.) Strajk w Łodzi spowodował znaczny brak towarów na rynku łódzkim. Szereg fabryk, które dawniej pracowały po trzy lub cztery dni w tygodniu, będą pracowały przez cały tydzień, a niektóre nawet na dwie zmiany. (w)

Prasa belgijska o Żydach

Bruksela, 5. 4. (PAT.) Prasa belgijska, pisząc o prześladowaniach Żydów w Niemczech, zaznacza, że na 33 nagrody Nobla, przyznane Niemcom, 12 otrzymali niemieccy Żydzi, co nie stoi w żadnym stosunku procentowym do liczby ludności żydowskiej w Niemczech, która nie wynosi nawet 1 na 100.

Napływ Żydów z Niemiec

Królewska Huta, 5. 4. (PAT.) Dziś rano pociągiem pospiesznym Berlin - Bukareszt przybyła z Niemiec do Polski przez pas graniczny Bytom-Dworzec grupa obywateli polskich, wyznania mojżeszowego, którzy uciekli z Niemiec wskutek prześladowań hitlerowskich.

Jeden z uciekinierów, Juda Grubner, posiada jeszcze ślady ran, zadanych mu przez hitlerowców. Drugi, I. Schreiber, stwierdza, że hitlerowcy obezwładnili go i obcięli mu brodę.

Nadużywanie świętości naszych przez Żydów

Właściciele firmy „Wolwort” posunęli się w swym żydowskim cynizmie handlarskim tak daleko, że nie wahają się oszukiwać publiczności co do charakteru swego przedsiębiorstwa — podobizna Matki Boskiej! To nadużywanie świętości naszych dla żydowskiego handlarstwa musi w katolickim społeczeństwie polskim wywołać najgłębsze oburzenie.

Zaznaczamy przy tej sposobności, że — jak nam komunikują — reklama firmy „Wolwort” w tramwajach tutejszych została wywieszona przez odpowiednie biuro ogłoszeń, które nie zorientowało się w porę, że chodzi o firmę żydowską. Dyrekcja Poznańskiej Kolei Elektrycznej kazała reklamę usunąć.

MacDonald jedzie do Waszyngtonu

Konferencja z prez. Rooseveltem obejmie sprawy długów wojennych oraz konferencji ekonomicznej i rozbrojenkowej

Londyn, 5. 4. (PAT.) Wyjazd premiera MacDonalda do Waszyngtonu został zdecydowany. Premier wyjeżdża we czwartek, 13 kwietnia, i pozostanie w Ameryce 2 do 3 dni. W czasie pobytu w Waszyngtonie MacDonald przeprowadzi z prezydentem Rooseveltem rozmowy w spra-

wie długów wojennych oraz w kwestji konferencji ekonomicznej i rozbrojenkowej.

MacDonald wyjeżdża więc faktycznie do Waszyngtonu w podwójnym charakterze, jako premier brytyjski i jako przewodniczący wszechświatowej konferencji ekonomicznej.

Kryzysowa wiosna

„Dzielnicowe tygodnie” — Rzeźnicy i wędliniarze w cylindrach — Jajka u fryzjerów — Premje kamieniczników za nowo - narodzone dziecko — „Nursury” w kinematografach Licytacje w domach prywatnych

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Paryż, w kwietniu.

Od dwóch tygodni w Paryżu panuje temperatura wprost anormalna. Słońce dopieka jak późna wiosna, kurz na ulicach a termometr filuternie podnosi się aż do 20 st. Toteż drzewa porzuciły zimową szatę, a bzy i kasztany okryły się zielenią.

W tych warunkach łatwo zrozumieć, że panowie spacerują bez płaszczy, a panie w letnich kostiumach, mając na głowie arcyzabawne kapelusiki, a właściwie rodzaj czapki, noszonej przez Algierczyków. Ta nowa moda jest jednak bardziej komiczna niż ładna.

Kryzys jednak nie zmniejsza się. Dlatego też kupcy paryscy wpadli na bardzo intratny pomysł. Każda dzielnica po kolei urządza swój „dzielnicowy tydzień”. Polega on na tem, że ulice ozdabia się różnokolorowymi lampionami papierowymi, lukami triumfalnymi itd., a we wszystkich sklepach ogłasza się wyprzedaż, wydając przy kupnie jakiegokolwiek towaru za 1 fr. bilet na tombolę. Na bilet taki można wygrać umeblowanie jadalni, aparat radiowy, a nawet samochód. Ten ostatni „fant” jest obwożony po ulicach. Publiczność, zachęcona możliwością wygrania go, raźnie wydaje grosze i korzysta z rękomych okazji. Zeby zaś jeszcze bardziej dodać jej animuszu w czasie trwania takiego tygodnia dzielnicowego, głośniki, znajdujące się przy wszystkich ważniejszych ulicach, wygrywają od rana do wieczora porywające, popularne piosenki.

Nuca je półgłosem przekupki i kumoszki, targując różne nowalje, poczasz od świeżych kartofli i marchwi — 30 groszy za funt — a skończywszy na... truskawkach po 4 zł za koszyczek! Nie dość na tem: rzeźnicy i wędliniarze sprzedają swe produkty, ubrani w białe, czwściutkie jak zawsze fartuchy, a na głowie mają wspaniałe... cylindry. W innych znowu magazynach przechodniów przyciągają zarabne paniątki, strojne w papierowe hełmy.

Tego rodzaju dzielnicowe święta dodają handlowi, choć na krótko, trochę animuszu. Pieniądz jednak niechętnie wydostaje się na światło dzienne. W tych ostatnich dniach przed bankami można było widzieć tłumy publiczności. Z jakiego powodu? — Oto okazały się wreszcie 10 i 20-frankowe srebrne pieniądze, które zniknęły od czasu wojny. Publiczność rozchwytała je w mgnieniu oka, wymieniając za nie dotychczasowe banknoty. A kto zna francuskie przzwyczajenie t. zw. „bas de laine”, może być przekonany, że nowe srebrne pieniądze znajdują pomieszczenie w specjalnie do tego celu zrobionych „wielnianych półkoszyczkach”!

Rywalizacja więc, jak widzimy, celem pozyskania klientów wzrasta z dnia na dzień, i to zarówno pomiędzy poszczególnymi kupcami, poważnymi przedsiębiorcami, a nawet arystokratycznymi paniami. Pierwsi starają się przywabić przechodnia przedewszystkiem pomysłowymi wystawami. Zawód fryzjerski, który od czasu krótkich włosów cieszył się kolosalnymi zarobkami, upadł teraz ogromnie. Panie same starają się ondulować, albo też w najlepszym razie idą do fryzjera raz tylko na miesiąc. To też ostatnio jeden z nich usunął ze swej witryny wszystkie lalki, których stereotypowy uśmiech nie wabił już nikogo, a zastąpił je... sianem oraz

Echa sprawy

Funduszu Floty Narodowej

Gdynia, 5. 4. (Tel. wł.) W ostatnich dniach władze przestudowały tu szereg osób ze sfery gospodarczych w sprawach związanych z dyrektorem departamentu morskiego p. dr Hilchenem, który obecnie przebywa w Paryżu i lada dzień powróci do Polski.

Rok minał od chwili, gdy na łamach „Kurjera Poznańskiego” z dnia 21 marca 1932. zadano p. dr Hilchenowi pytanie w sprawie 369 000 zł. pożyczonych z Funduszu Floty Narodowej Warszawskiemu Towarzystwu Transportowemu w Gdyni oraz w sprawie związków łączących go z tem przedsiębiorstwem.

jajkami pomalowanymi z racji zbliżających się świąt wielkanocnych na czerwono, niebiesko i zielono. Efekt pierwszorzędny, zwłaszcza, że dowcipny fryzjer wywiesił nad niemi napis: „13 sztuk w tuzinie”! Cóż się jednak okazało. Owe pisanki istotnie były jajkami, ale z wydrążonego drzewa z małym flakonikiem znanych perfum wewnątrz!

Kryzys, jak wiadomo, nie oszczędził również i właścicieli kamienic, którzy przez tyle lat byli dyktatorami dla swych lokatorów. Tablice z mieszkańami do wynajęcia wyrastają w Paryżu jak grzyby po deszczu. Tylko że mieszkania te nie są zbyt tanie. Za 5 pokoi trzeba bowiem zapłacić około 25.000 frs. rocznie, a za dwa pokoje niewiele więcej 5.000 fr. Do tego należy jeszcze dodać podatek, często opat. wodę itp. Niemniej jednak lokatorzy zaczynają stawać się osobami, z którymi należy się liczyć. Najlepszym zaś tego dowodem jest bardzo ciekawy anons, jaki ostatnio ukazał się w jednym z dzienników. Mianowicie pewien właściciel kilku kamienic, specjalnie przeznaczonych dla małych budżetów — a więc najwięcej dotkniętych kryzysem — ogłasza, że ofiarowuje 150 fr. premji za każde... dziecko, urodzone w jego domu!

A teraz inny, niezmiernie charakterystyczny objaw. Kinematografy najmniej może były dotychczas dotknięte

kryzysem. Ponieważ jednak urządzenie niektórych z nich pochłonęło kilkanaście milionów, trzeba było przyciągnąć do nich jaknajwiększą ilość widzów. W tym też celu w kinematografach utworzono poczekalnie dla pieszków, których właścicielki mogą teraz spokojnie udać się na przedstawienia. Nie dość na tem. Są bowiem i mamusie, które nie mają nikogo, komu mogłyby powierzyć swych malców. Dla nich więc pewien wielki i bardzo moderne kinematograf otworzył luksusowe „nursury”, w których dziecko jest powierzone pieczy wykwalifikowanych nianiek. W antrakcie mamusia może tam zaglądnąć, aby przekonać się, czy malec śpi spokojnie, podczas, gdy ona z tatusiem śledzi bohaterkie perypetie różnych gwiazd ekranowych.

Dużo bogatych rodzin musi się obecnie znacznie ograniczać. Dochody maleją. Rodziny te likwidują często apartamenty w Paryżu i przenoszą się do swych posiadłości wiejskich. Wobec tego wyprzedają nie tylko meble, ale nawet różne, nieraz cenne bibeloty. Ponieważ zaś w t. zw. „Hotel des ventes” te ostatnie są sprzedawane powiększej części za bezcen, przeto niektóre panie wpadły na bardzo ciekawy pomysł. Mianowicie organizują licytacje... w swych salonach... Licytacje takie mają formę zebrań towarzyskich. Gościom — zarówno znajomym jak i nieznanym — podaje się herbatkę i petits - foury. Po jej wypiciu można się dowolnie przyzglądnać przedmiotom, wystawionym na sprzedaż. Jedne z nich mają już kartki z napisem „vendu”, inne znowu kartki z wypisaną ceną. O ile dany amator lub amatorka pragnie je nabyć, poprosi zwraca się do pani domu i po wytargowaniu się wypłaca jej samej, albo też częściej służącej umówioną sumę.

I. B.

7 napastników usiłowało porwać w Szwajcarii rodzinę niemiecką

W czasie ucieczki przed napastnikami dwie osoby poniosły śmierć a dwie doznały ciężkich poranień

Wiedeń, 5. 4. (Tel. wł.) Szwajcarska agencja telegraficzna donosi z Berna:

Dziś popołudniu nieznanymi sprawcy usiłovali uprowadzić zamieszkałych w miejscowości Vaduz obywateli niemieckich, braci Rotterów oraz żonę jednego z nich i jej towarzyszkę, niejaką panią Wolf.

Fritz i Alfred Rotter oraz żona Alfreda ostatnio przebywali stale w Szwajcarii. W dniu dzisiejszym powracali oni z panią Wolf z wycieczki z Gallein, gdy napadło ich 7 młodych osobników, którzy z rewolwerami w ręku usilowali wepchnąć ich do samochodu. Wwiązala się walka, w czasie której napadnięci zostali postrzeleni. Fritz Rotter, który odniósł najcięższe rany, został po związaniu rąk wciągnięty do samochodu, podczas gdy reszta towarzystwa usilowała ratować się ucieczką, zeskakując z dość stromego wzgórza w dół. Przy tej sposobności p. Wolf odniosła ciężkie obrażenia. Pozostaje ona w klinice pod opieką lekarską. Natomiast Alfred Rotter i jego żona ponieśli śmierć. Zwłoki ich znaleziono nieco później.

Uwięziony w samochodzie Fritz Rotter zdołał w czasie jazdy wyskoczyć z samochodu, doznał jednak przy tem pęknięcia czaszki. Odstawiony do hotelu w Treibenberg, napróżno oczekiwał na resztę towarzystwa i dopiero później dowiedział się o śmierci swego brata i żony.

Napastnicy zdołali w międzyczasie przejechać granicę księstwa Lichtenstein pod miejscowością Schaanwald, lecz zostali później zatrzymani przez żandarmierję w miejscowości Goetzig w Voralbergu i odstawieni do więzienia w Feldkirch. Przypuszcza się, że zamach ten miał również podłoże polityczne.

Wiedeń, 5. 4. (Tel. wł.) W sprawie „usilowanego uprowadzenia braci Rotterów dowiadujemy się następujących szczegółów:

Bracia Rotterowie, Fritz i Alfred, oraz żona tego ostatniego wraz z panią Wolf udali się w poniedziałek na zaproszenie właściciela hotelu w Gafstein, Schaedlera, aby obejrzeć jego posiadłość. Schaedler osobiście przybył samochodem po swych gości do Vaduz. Po przybyciu do Gafstein goście napadnięci zostali przez siedmiu młodszych osobników. Fritz Rotter zdołał w czasie walki zbiec, jednak Schaedler do-

gonił go i wezwał do powrotu, oświadczając, że reszta towarzystwa jest już w bezpiecznym miejscu. Gdy Rotter wsiadł do samochodu Schaedlera, ten ruszył pełnym gazem i usilował zbiec z Rotterem. Na wołania Rottera o pomoc Schaedler zwiększył tempo jazdy, wobec czego Rotter wyskoczył na szosę, oczywiście nie bez obrażeń.

Alfreda Rottera znaleziono wieczorem wraz z jego małżonką zabitych w wyscianiętem łożysku okolicznych strumyka. Pani Wolff, która odniosła ciężkie obrażenia, znajduje się pod opieką lekarską.

Według dotychczasowej policji austriackiej zdołano stwierdzić, że zachodzi tu wypadek usilowanego uprowadzenia. Samoc. d. mia. ... pochodzenia niemieckiego z znakami badeńskimi.

Napastników, których osadzono w więzieniu w Feldkirch, policja austriacka już przestudowała. Szczegóły przesłuchania trzymane są narazie w tajemnicy. Podejrzanego o współudział w uprowadzeniu, właściciela hotelu w Gafstein Schaedlera, aresztowała policja księstwa Lichtenstein.

Wśród aresztowanych przez policję austriacką siedmiu napastników ma się znajdować 22-letni syn właściciela zamku Gutenberg w ks. Lichtenstein, niejaki Piotr Reinberger.

O konwersję wierzytelności przemysłowych

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.) Sfery przemysłowe wystąpiły do rządu z propozycją wydania dekretu o konwersji wszelkich wierzytelności przemysłowych.

Wierzytelności te mają być rozłożone na lat kilka, prawdopodobnie do lat trzech, przyczem oprocentowane zostaną w stosunku 6 proc. rocznie. (w)

Parlamentarzyści polscy w Paryżu

Warszawa, 6. 4. (Tel. wł.) Posłowie St. Sroński, Niedziałkowski, Rostworowski i Jan Dębski wyjechali do Paryża na posiedzenie polsko - francuskiej unji parlamentarnej.

W Paryżu przyłączy się do nich przybywający tam od dłuższego czasu Janusz Radziwiłł. (w)

Hitlerowcy a mniejszości narodowe

Berlin, 5. 4. (PAT.) Biuro Contli komunikuje, że delegacja mniejszości polskiej na niemieckim G. Śląsku została dziś przyjęta w Opolu przez nadprezydenta prowincji dr. Lukaschka, który przyrzekł jej pełną ochronę praw, przystępujących ludności polskiej na podstawie umowy genewskiej. W razie konieczności mniejszości polskiej udzieleną będzie ochrona policyjna.

Jak głosi komunikat, również i partja nar.-soc. wydała ścisłą instrukcję, zabraniającą kategorycznie jakiegokolwiek indywidualnych wystąpień przeciwko członkom mniejszości narodowych.

Echa morderstwa pod Kufsteinem

Wiedeń, 5. 4. (PAT.) „Die Stunde” donosi, że zastrzelony pod Kufsteinem dr. Bell był swego czasu oskarżony wraz z 2 Gruzynami i kilku Niemcami o fałszowanie czerwońców. Oskarżonych wówczas uwolniono na podstawie ogłoszonej w tym czasie amnestji. W procesie tym kilkakrotnie wymieniane było nazwisko magnata naftowego Deterlinga, który finansował akcje anty - bolszewicką.

Kampanja koncernów naftowych przeciwko Rosji sowieckiej — pisze dziennik — rozgrywa się na wielu frontach, przyczem wiele tajemnic wymaga jeszcze wyjaśnienia.

Wnuk Wilhelma w Londynie

Londyn, 5. 4. (PAT.) Do Londynu przybył dziś wnuk eks-cesarza Wilhelma, syn kronprinza, ks. Hubert pruski. W obawie przed wrogą demonstracją ks. Hubert odbył podróż z Southampton do Londynu w zamkniętym samochodzie. Plan pobytu ks. Huberta w Londynie trzymany jest w tajemnicy.

Jest to pierwszy przedstawiciel rodziny Hohenzollernów, przybywający od czasów wojny do Londynu.

Katastrofa parowca hiszpańskiego

Nowy Jork, 5. 4. (Tel. wł.) Na wybrzeżu Florydy uległ katastrofie parowiec hiszpański. Statek, na którego pokładzie znajduje się przeszło stu pasażerów, najechał w pobliżu wybrzeża na mieliznę i uległ poważnemu uszkodzeniu.

Na ratunek pospieszyli mu przybrzeżne statki amerykańskie.

Nowy Jork, 5. 4. (Tel. wł.) Z Miami na Florydzie donoszą, że łódź ratownicza statków przybrzeżnych marynarki amerykańskiej, które pospieszyły na ratunek parowcowi hiszpańskiemu „Marques de Cmoellas”, zdołały dotrzeć do parowca i zabrać na pokład pasażerów.

Następnie przystąpiono do ratowania samego parowca, który, jak zdołano stwierdzić, prawdopodobnie będzie mógł dotrzeć do najbliższego portu.

Tajemnicze zaginięcie

Wczoraj po południu wyszedł z domu rodzicielskiego przy ul. Woźnej 44 16-letni Michał Rossberg, uczeń gimnazjum niemieckiego, i nie powrócił do późnego wieczora. Zaniepokojeni rodzice zwrócili się do policji z prośbą o zarządzenie poszukiwań.

Młodego Rossberga, co do którego zachodzi obawa, iż padł ofiarą wypadku, widziano po południu u znajomych na ul. Półwiejskiej. (kl)

Znowu zamach samobójczy

Wczoraj późnym wieczorem targnęła się na życie, trując się esencją octową, przybyła z Gdańska aktorka kabaretowa, niejaką Przyborowska, mieszkająca przy ul. Łkowej 8.

Desperatkę opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem przewieziono ją do szpitala w stanie niegroźnym. (kl)

Przepowiednia pogody na czwartek: Wielkopolska i Pomorze: Zachmurzenie zmienne, malejące, nocą przymrozki, w ciągu dnia temperatura około 10 st. Ślabnące wiatry północno - zachodnie.

Zeznania świadków nadal obciążają inż. Ruszczewskiego

Dwunasty dzień rozprawy

Dwunasty dzień procesu inż. Ruszczewskiego (wtorek) rozpoczął się od dawna oczekiwanymi zeznaniami b. ministra przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowskiego. P. min. Kwiatkowski został powołany na świadka przez obronę. Zeznania te wypadły na ogół bardzo nieprzychylnie dla oskarżonego, mimo licznych prób ze strony obrońców, zmierzających do zastosowania tak zwanego „wyglądzenia” drastycznych momentów.

NA WYROST

W okresie rozbudowy Gdyni rada ministrów oraz ministerstwo przemysłu i handlu zwracało baczna uwagę, aby nie budowano na wyrost. Chodziło o to, aby gmachy były dostosowane do potrzeb rozwoju miasta; aby nie były ani za duże, ani za małe. Szczególnie baczna uwagę zwracaliśmy na to, by gmachy nie były budowane na „wyrost”. Rozumie się, że takich projektów nie brakło i zasypywano nimi formalnie poszczególne resorty. Większość ich trafiła na radę ministrów. Wokół tych projektów rozwijano wprost niesamowitą reklamę. Mówiono, dyskutowano, pisano i zapewniano, że będą to największe gmachy na świecie, które Polska będzie się mogła poszczycić wobec zagranicy. Poza tem wszystkim kryła się wielka blaga. Rozumie się, iż takie zbyt obcesowe traktowanie sprawy spotykało się z oburzeniem ze strony rady ministrów i gromiono je w bardzo dosadnych słowach.

Adw. Święcicki: — Czy p. minister zna gmach poczty w Gdyni?

— To się rozumie samo przez się. Każdy nowowznoszony budynek na terenie Gdyni był mi dobrze znany. Poznałem również gmach poczty. Kiedy go zwiedzałem — uderzyła mnie niecelowość wydatków. Demonstrowano wobec mnie maszynę do sortowania paczek. Nie był to widok zbyt budujący. W ciągu godziny maszyna przesunęła jedną paczkę. Jak na olbrzymie koszty tej maszyny — wynik więcej niż mierny. Raziło mnie to bardzo.

— Czy obecnie gmach nie jest za szczypty?

— Od dwóch lat nie byłem w Gdyni. Przypuszczam jednak, że wobec zasobu gospodarczego i zmniejszenia się obrotu, jest tam znacznie przestronniej niż w 1928 r. Wtedy było dość ciasno.

Inż. Ruszczewski: — Czy nie wyrażał pan mi podziękowania za niezwykle sprawną i szybką budowę gmachu poczty?

— Nie mogę sobie tego faktu przypomnieć. Niejednokrotnie, kiedy przyjeżdżałem do Gdyni, różne osoby, prowadzące budowy w Gdyni, oczekiwały na mnie. Oprawdano mnie i pokazywano mi budowle, zapytując o opinię. Oglądałem chętnie i bardzo często mówiłem: „Bardzo dziękuję, że budujecie w Gdyni, że przyczyniacie się do rozwoju naszego młodego portu.” Mogłem to również powiedzieć i panu inżynierowi.

TELEGRAM DO AMBASADORA

Następnie min. Kwiatkowski opowiada o tem, jak pewnego dnia przyszedł do premiera Bartla. Zastałem go bardzo podnieconego. Na podłodze leżało 7 planów budowy gmachu centralnego telefonu i telegrafu. P. Bartel trząsał się z oburzenia i podnieconym ruchem wskazał na plany, wołając: „to robi wrażenie, że zostało skopjowane przez

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś „Mamusia”. W sobotę ukaże się p. Biesiadecka w swej drugiej roli popisowej w krotchwili amerykańskiej „Jutro pogoda”, pełna arcykomicznych sytuacji.

Z Teatru Nowego

Dziś premiera głośnego reportażu p. t. „AZEF”, osnutego na tle wydarzeń pierwszej rewolucji rosyjskiej. Rolę tytułową odtwarza p. S. Butkiewicz. W rolach głównych pp. Wierczkowska, Tatariewicz, Bracki, Górski, Folański, Serwiński, Niwiński i inni. Ciekawe dekoracje pomysłu Kobrynia i Worsztynowicza. Premiera wzbudziła niezwykle zainteresowanie.

Z Teatru Wielkiego

Dziś arcydzieło Verdiego „Aida” z Wandą Werwińską, która niedawno

jakiś chłopca”. Premier polecił natychmiast zadeszować do Paryża do ambasadora Chłapowskiego z poleceniem przesłania planów Opery Paryskiej, jednego z najkosztowniejszych gmachów na świecie. Plany te zażądano dla przeprowadzenia porównania. Okazało się, że koszty budowy centrali są 20 razy wyższe.

W związku z tem, że plany budowy gmachu centrali wykonywał dla kierownictwa budowy prof. Politechniki Warszawskiej Tołwiński, adw. Święcicki zadaje min. Kwiatkowskiemu następujące pytanie:

— Czy w tym okresie prof. Bartel nie starał się o katedrę na Politechnice Warszawskiej?

Sędzia Duda: — Uchylam to pytanie.

KANDYDAT NA KOMISARZA GDYNI

Inż. Ruszczewski: — Czy pan minister nie przyjmował mnie w swoim gabinecie i nie dziękował mi osobiście za budowę gmachu poczty w Gdyni? Czy nie miało to miejsca w tym czasie, kiedy miano mnie zamianować zastępcą komisarza na miasto Gdynię?

— Nie wykluczam tego, że przyjmowałem pana u siebie, ale nie pamiętam, bym panu dziękował za wybudowanie gmachu poczty w Gdyni. Po raz pierwszy spotkałem się z pańskim nazwiskiem po przeczytaniu specjalnego numeru „Epoki”, poświęconego budownictwu pocztowemu. Wspomniałem tam, że pan wybudował gmach poczty z urzędzeniami ogrzewania centralnego przez jeden miesiąc. Powiedziałem do siebie: „Zdolnego inżyniera zaangażowała sobie poczta”. Po raz drugi wspomniałem mi o panu dyrektor P. W. K. p. Wachowiak. Skarżył się on, że poczta przystąpiła do budowy swego pawilonu tak późno, że pociągnięto za sobą niepotrzebne wydatki. Na zwróconą panu uwagę, że przekroczy pan budżet, odpowiedział pan p. Wachowiakowi, że może pan przekroczyć budżet 4-krotnie.

Wobec takiego obrotu całej sprawy obrona rezygnuje z dalszych pytań.

Następnie zeznał przedstawiciel związku przemysłowców budowlanych, inż. Kryński. Stwierdza on,

Pożar w sypialni

W Dopiewie w powiecie poznańskim wybuchł pożar w mieszkaniu p. Jędrasia w nocy, gdy domownicy byli pogrążeni we śnie. Zapaliło się pod łóżkiem, gdzie nagromadzone były szyszki z sosen, używane przez dzieci do zabawy. Wśród domowników powstał popłoch. Żonę właściciela domu p. Jędrasiową wyniesiono na ulicę zemdlała.

Pożar ugaszono przy pomocy sąsiadów, powstały jednak znaczne straty wskutek zniszczenia sprzętów domowych. (kl)

Dziś ostatni występ gościnny Wandy Werwińskiej

Po triumfalnych występach w Bratystawie dyrekcji naszej Opery udało się pozyskać ulubienicę publiczności Wandę Werwińską, o której prasa czeska

wróciła z wielkiego tournée po Europie środkowej, Józefem Wolińskim i Wandą dr. Roessler - Stokowska.

Z Komedji Muzycznej

Dziś czarująca operetka „Peppina”, która święci niezwykle triumf artystyczny — netylko dzięki melodyjnej muzyce — ale i pierwszorzędnemu wykonaniu z Fontanówną i Kadendem.

W piątek recital - koncert Marcelli Hildebrandt, który wzbudził wielkie zainteresowanie.

Z Teatru Narodowego

W niedzielę premiera przepięknej bajki Ewy Szelburg - Zarembiny p. t. „Za siedmioma górami”.

Bilety wcześniej w firmie A. Szrejrowski, ul. Gwarna 20, od 45 groszy do 1,50 zł. — Przedstawienia odbędą się o godz. 15 i 17.

że inż. Ruszczewski, pracując w D. O. K. 1, zwracał się do świadka o podanie spisu firm, które roszczą sobie pretensje do M. S. Wojsk. Obiecywał on, że zakrzętnie się przy wyegzekwowaniu należnych firmom pieniędzy.

Następnie inż. Kryński wyjawia opinię o przetargach, ogłoszonych przez inż. Ruszczewskiego na budowę gmachów pocztowych. Przetargi te ogłoszono w ten sposób, że żadna solidna firma nie mogła w nich wziąć udziału.

REZYGNUJE Z ZEZNAŃ

Po przerwie przed krótkimi stanęła żona inż. Ruszczewskiego, młoda, elegancka kobieta o semickich rysach twarzy.

Zaczyna ona mówić dżącym głosem: Wysoki sędzieli Będę zeznawała o sprawach, które będą dotyczyły tylko mnie osobiście. Wobec tego proszę o zarządzenie tajnej rozprawy.

Przew. Duda: — Czy zeznania pani będą obrażały moralność?

— Nie.

— Będą dotyczyły tajemnic państwowych?

— Nie.

— Strategji?

— Nie.

— Nie widzę wobec tego podstaw do zarządzenia tajności rozpraw.

Adw. Gutman: — Widocznem jest, że pani Ruszczewska nie chce zeznawać przy drzwiach otwartych; może wobec tego pan prokurator zrezygnuje z tego świadka.

Prok. Grabowski: — Sądzę, że dobrych obyczajów zeznania pani Ruszczewskiej nie obrażą. Rezygnować ze świadka nie zamierzam.

P. Ruszczewska: — Wobec tego skorzystam z przysługującego mi prawa uchylecia się od zeznań.

Wobec niestawienia się świadka Bosiackiego, współwłaściciela firmy „Budownictwo i Przemysł”, zeznania jego odczytano z akt śledztwa. Najciekawszym momentem odczytanych zeznań jest sprawa placu przy ulicy Niemcewicza. Ruszczewski miał zamiar założyć spółdzielnię dla „Federacji Pracy”. Pieniądzy nie było, i inż. Ruszczewski obiecał nam powierzenie budowy spółdzielni za finansową pomoc z naszej strony. Skłonilo nas to do kupienia placu przy ulicy Niemcewicza. Kupiono plac na imię Zawadzkiego, naszego współnika.

W końcu tygodnia zostanie zarządzona przerwa 10-dniowa na opracowanie ekspertyzy przez biegłych.

i wiedeńska wyraża się w samych superlatywach, na ostatni gościnny występ w sezonie biejącym. Artystka wybrała swą popisową kreację w „Aidzie”. Bezpośrednio po „Aidzie” sławna rodatczka nasza wraca zagranicę, gdyż została zaproszona na szereg występów do królewskich oper państwowych w Białogrodzie, Sofji, Lublanie i Zagrzebiu. Po występach w Jugosławji Wanda Werwińska śpiewać będzie w Rydze i Sztokholmie.

Cenne wykopalisko

Gniezno, 5. 4. (PAT.) Na polach majątności pp. Słabedzkich w Kapielu podczas prac rolnych natrafiono na resztki uny ze znaczną ilością starodawnych monet. Powiadomiony o tem odkryciu Instytut prehistoryczny w Poznaniu wydelegował do Wąpiela prof. Zakrzewskiego, który, dokonawszy szczegółowych oględzin miejsca odkrycia, zabrał znalezione pieniądze do zbadania.

Według opinji profesora pochodzą one z 10-go wieku po Chrystusie, co oznaczałoby, iż są monetami z czasów Chrobrego, stanowiąc tem samem wielką rzadkość historyczną, gdyż w tym czasie monet w Polsce było niezmiernie mało.

Finansowe sprawy Gdyni

Gdynia, 5. 4. (Tel. wł.) Dziś wieczorem wicekomisarz rządu w Gdyni, inż. Szaniawski, wyjechał przez Warszawę do Zurichu w ważnych sprawach finansowych.

W Szwajcarii przebywa od dłuższego czasu osiawiony Goldhar, który — jak się to obecnie staje wiadomem — jeszcze z polecenia b. komisarza rządu p. Czerwińskiego miał tam przeprowadzić dla Gdyni pewne transakcje wekslowe na setki tysięcy franków szwajcarskich.

Powrót inż. Szaniawskiego ze Szwajcarii spodziewany jest za tydzień. (S. B.)

Gdynia, 5. 4. (Tel. wł.) Dziś w południe na szwedzkim statku „Borgholm” przybył tu poseł R. P. w Sztokholmie p. Rozwadowski z małżonką.

Pp. Rozwadowski po dokładnym zwiedzeniu Gdyni wyjechali wieczorem do Warszawy, skąd udadzą się do Wielkopolski, gdzie spędzą święta wielkanocne.

Przypuszczać można, że p. Rozwadowski zda rządowi ustne relacje w sprawie bloku państw bałtyckich, idei, jak wiadomo, poczętej w Szwecji. (S. B.)

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * Szósta Herbatka Literacka odbędzie się dziś, we czwartek, o godz. 20 na sali I. p. cukierni Fangrata przy al. Marcinkowskiego 8. W programie przewidziana jest pogadanka o Macieju Wierzbickim, którą wygłosi p. Czesław Kędziński, oraz odczytanie przez autora fragmentu niedrukowanej powieści Jana Sztaudyngera p. t. „Dom na Rzenkach”.

— * Liga Morska i Kolonjalna, Oddział w Poznaniu, podaje do wiadomości, że we wtorek 11 kwietnia, o godz. 20 w sali 18 U. P. (Collegium Minus) odbędzie się wykład dr. Stanisława Sławskiego, długoletniego członka Rady Portu w Gdańsku, p. t. „Wasterplatte jako część portu gdańskiego”.

— * Sodalicja Marjańska Panów S. E. Dziś, we czwartek, o godz. 20 zebranie miesięczne, poczem o godz. 21 „Święta Godzina”.

KALENDARZYK

Czwartek, 6 kwietnia 1933.

Słońce: wschód 5,17; — zachód 18,35; — długość dnia 13 godz. 18 min.

Księżyc: wschód 13,23; — zachód 3,55; — po pierwszej kwadrze.

Kal. rzk.: Celestyn P., Wilhelm Op.; jutro Dona i Rufin; 7 bol. N. M. P.

Kal. słow.: Świętobor; jutro Przesław.

Zebrania

Dziś o 16,30 Sodalicja II. Pań Miejskich w Domu Św. Marcina;

o 18,30 Zw. Zawod. Pracowników Ubezpieczeń Społecznych walne zebr. w lokalu związkowym ul. Pocztowa 8;

o 19 Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Dąbrowskiej w ognisku al. Marcinkowskiego;

o 19,30 Zw. Hallerczyków w salce na Św. Marcinie 65;

o 19,30 Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. (Wilda) u p. Zawadki, G. Wilda 75;

o 19,30 Koło Absolwentek i Absolwentów IV szkoły wydz. (Św. Łazarz) w szkole;

o 19,30 Tow. Kształc. się Młodzieży pod wezw. Św. Antoniego (Wilda) w ognisku Doina Wilda 71;

o 19,30 Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. (Św. Łazarz - Górczyn) w rest. ul. Marsz. Focha 81;

o 19,30 K. P. H. 12 Druż. Harc. w szkole ul. Kosynierska;

o 19,30 Zw. Podofic. Rez. walne zebr. w reżni miejskiej Grochowe Łaki 9;

o 20 K. P. H. im. Bolesława Chrobrego na harcownic Wolnica 1;

o 20 Tow. Sportowe „Wędkarzy” u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;

o 20 Tow. Przem. „Dźwignia” (Św. Łazarz) w rest. ul. Marsz. Focha 62;

o 20 „Sokół” (Śródkka) w Domu Kal. na Śródcie;

o 20 „Sokolice” (Jeżyce) w Domu P. K. E. ul. Słowackiego 19;

Jutro o 18 Stow. Emerytów i b. Urzędników Policji Państw. u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;

o 19,30 Kadra IV. Morska im. Marszałka Focha u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;

o 20 Stronictwo Narodowe (Stare Miasto) u p. Pohlowej, Chwaliszewo 37;

o 20 Stow. Porządku Publ. (Św. Łazarz - Jeżyce) u p. Jasyzka, ul. Krzeszewskiego 16;

o 20 Tow. Powstańców i Wojaków im. Ks. Ignacego Skorupki (Wilda) walne zebranie u p. Kasprzaka, ul. Kilińskiego 15;

o 20 Chór im. Chopina (Wilda) u p. Fiedlerowej, Górna Wilda;

o 20 Tow. Uczniów Handl. w ognisku al. Marcinkowskiego 26;

o 20,15 T. P. N. Wydział Lekarski w zakł. anatomji patologicznej, ulica Kozia nr. 9;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Maryli Borowiczówny o godz. 15,30 ul. Pocztowa 31;

Licytacje

Dziś o 12 ul. Estkowskiego (skład drzewc.) — kantówki, belki topolowe, deski i bale dehowe, sosnowe różnej wielkości i t. d.

TEATRY

Teatr Wielki: Dziś — „Aida”.

Teatr Polski: Dziś — „Mamusia”.

Teatr Nowy: Dziś — „Aze”. Premiera.

Komedja Muzyczna: Dziś — „Peppina”.

Trzy czwarte miasta w płomieniach

Katastrofalny pożar w portowym mieście Hondurasu

Waszyngton, 5. 4. (PAT.) Portowe miasto Telaw zostało w trzech czwartych zniszczone przez olbrzymi pożar, który dotychczas nie został jeszcze ugaszony.

Narazie brak bliższych szczegółów. Nowy Jork, 5. 4. (Tel. wł.) Miasto Telaw, leżące w wschodnim wybrzeżu Hondurasu (Ameryka), stoi w płomieniach. Ogień wzbuchł zupełnie niespodziewanie i płomienie, rozszerzające się dzięki silnej wichurze, momentalnie objęły znaczną część miasta.

Mimo energicznej akcji ratowniczej, pożaru nie zdołano zlokalizować. Według ostatnich wiadomości, trzy czwarte miasta stoi w płomieniach.

Nowy Jork, 5. 4. (Tel. wł.) Marynarka amerykańska opuściła na znak żałoby swe flagi do połowy masztów.

Jak doręczyć skargę — zmarłej

Kraków, 5. 4. (Tel. wł.) Jeden z obywateli miasta Gorlic otrzymał następujące zawiadomienie z miejscowego sądu, pisane stylem, zaiste, urzędowym:

„Zawiadamia się powoda, że skargi pozwanej nie doręczono, gdyż jak z relacji wynika, pozwana zmarła. Wzywa się zatem powoda o podanie sposobu doręczenia skargi pozwanej do dni 14 pod rygorem uznania skargi za cofniętą”.

Sposób? Najprostszy. Doręczyć skargę dozorowi cmentarnemu...

Recital Marceli Hildebrandt



W piątek, dnia 7 kwietnia, o godzinie 8 wiecz. odbędą się w Komedji Muzycznej (ul. Focha) wielki recital taneczny Marceli Hildebrandt która odtworzy plastycznie utwory Bacha, Scarlatti, Chopina, Prokofieffa, Skriabina, Debussy'ego, de Falli, Kamieńskiego i Maciejewskiego.

Obiecująca różnica

Pan Leroux zatrzymał się w czasie podróży w jednym hotelu, które posiadało miasteczko B.

— Czy macie wolne pokoje?
— Owszem są pokoje po 10 i po 12 franków.
— A jaka jest między nimi różnica?
— W pokojach po 12 franków znajdują się pułapki na myszy. (Le Rire)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu

Nieostemplowana zapalniczka

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) — Do porucznika służby czynnej p. L. podszedł w kawiarni „Gastronomia” w Warszawie obcy mężczyzna i poprosił o ogień do papierosa. Oficer podał mu zapalniczkę, która wprawiła palacza w zachwyt.

— Co za piękne cacko? — zawołał. — Czy pozwoli pan obejrzeć?

Po dokładnych oględzinach, nieznamy wyjął z kieszeni dowód osobisty, przedstawił się jako funkcjonariusz urzędu akcyz i monopolów, poczem zagadnął porucznika o nazwisko. Nie było rady. Porucznik L. wylegitymował się i ozięble pożegnał kontrolera.

Po kilku dniach doręczono oficerowi nakaz płatniczy na sumę 50 zł. Gdy oficer zaproponował w urzędzie, iż zrzeknie się zapalniczki i pozostawi ją, odpowiedziano mu, że to bynajmniej nie wyklucza kary.

„Carmen“ z fortepianem

Lwów, 5. 4. (Tel. wł.) Poniedziałkowe przedstawienie „Carmen” odbyło się bez orkiestry, jedynie z towarzyszeniem dwóch fortepianów.

Niezwykły ten wypadek spowodowany został tem, że wobec niemożności upłynienia uchwalonych subwencji dla towarzysztwa miłośników muzyki przed dniem 10 kwietnia, orkiestra operowa rozpoczęła strajk.

Furjat w kościele

Wilno, 5. 4. (Tel. wł.) Niesamowity wypadek wydarzył się w poniedziałek w tutejszym kościele św. Kazimierza. Mianowicie obecny w kościele urzędnik magistracki, pogrążony napozór w modlitwie, w pewnej chwili rzucił się na wiernych i począł ich szarpać i gryźć.

Okazało się, że nieszczęśliwy dostał nagłego napadu szału. Po dłuższej walce zdołano furjata obezwładnić i przewieźć do wydziału psychiatrycznego jednego ze szpitali wileńskich.

Anabioza ryb

Biolog rosyjski, N. A. Borodin, poczynił szereg doświadczeń nad zamrażaniem ryb z zachowaniem ich przy życiu. Każdy rozumie, jakie znaczenie ma to dla handlu rybami. Anabioza jest to stan znany w nauce jako coś pośredniego między życiem a śmiercią. Prof. Borodin zamraża swoje ryby nie w lodzie, lecz w suchym powietrzu za pomocą elektrycznego chłodnika. Ryba staje się twarda do takiego stopnia, że można ją łamać. Wygląda przytem, jak nieżywa, ale wystarczy wpuścić ją do ziemnej wody, aby powoli zaczęła się ruszać. Przejście od stanu anabiozy do życia trwa kilka zaledwie minut.

Film dla milionów
Potężne misterjum religijne
Arcydzieło o życiu Chrystusa
Film dla świata katolickiego
Najnowsze opracowanie dźwiękowe

KRÓL KRÓLÓW

port. 212

Krach w kinach amerykańskich

Jak donosi „Film Daily”, grupa 218 teatrów świetlnych, należących do Foxa podała się o nadzór przymusowy Teatru reprezentującego wartość 12 milionów dolarów. Koncern filmowy Foxa niema jednak nie wspólnego z tą grupą, której załamanie się jest skutkiem spadku frekwencji

Greta Garbo opuściła Europę

Pan Jan Amerson wsiadł w sobotę na pokład okrętu, opuszczającego Sztokholm w kierunku San Francisco. Dzienniki opisują go jako b. eleganckiego młodzieńca, nieśmiałego w ruchach, o twarzy zupełnie ogolonej i posiadającego oczy, które możnaby porównać jedynie chyba z oczami Greta Garbo. Widać odrazu, że to człowiek zamożny sądząc z jego bagażu i zachowania się. Mimo to, odbywa podróż na statku „mieszanym” czyli tym, który przewozi również towary. Bez wątpienia p. Amerson to mizantrop i — według wiadomości radiowych z okrętu — jest on, też prawdziwym oryginałem, gdyż ledwie okręt podniósł kotwicę, zamknął się w swej kajucie, z której wkrótce potem wyszedł ubrany — jak kobieta. Do koła tajemniczego osobnika zaczęły krążyć fantastyczne wieści, ponieważ jednak prawda zawsze zwycięża, wkrótce dowiedziano się,

że p. Amerson to Greta Garbo, która w ten sposób opuściła Europę, chcąc uniknąć rozgłosu dokoła swej osoby S. F.

Zastrzeleni komuniści

Berlin, 5. 4. (PAT.) Z Kamienicy biuro Conti donosi o zastrzeleniu w czasie ucieczki komunisty Jarosa, który swego czasu zamordował sztafetowca Grabego, a po powrocie z Rosji został aresztowany w Limbach.

O podobnym wypadku donoszą również z Düsseldorfu, gdzie komunista Bessler, aresztowany przez policję pomocniczą, usiłował zbiec podczas rewizji osobistej i został ciężko zraniony. Bessler zmarł w szpitalu.

Prasa donosi z Bonn, że radnego komunistycznego Renois po aresztowaniu zastrzelono na posterunku policji z powodu usiłowanej ucieczki.

Z Tow. Oratoryjnego

Dziś o godz. 8,40 wiecz. (20,40) odbędzie się w Auli uniwersyteckiej transmisja do radjo kantaty J. S. Bacha „Pięć i skargi” w wykonaniu chóru i orkiestry Tow. Oratoryjnego.

Partje solowe wykonają pp.: Włodzimiera Jarochowska (alt) i Wł. Bak (bas). Dyryguje prof. Wł. Raczkowski.

Notowania dewiz z dnia 5 kwietnia 1933

(Obsługa radiotelegraficzna P A T-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	6	—	100 zł	—	57,37	46,95	30,62	—	—	—	58,05	—
Warszawa	6	—	100 zł	—	—	46,95	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173 52	100 Gd gld	174,25	—	82,07	—	—	—	—	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M	211,25	121,33	—	14,442	—	605,—	—	122,80	—
Belgia	3 1/2	123 94	100 belg	124,50	71,45	58,64	21,49	13,96	354,75	—	72,25	—
Bukareszt	7	172—	100 l.	—	—	2,488	575,—	—	—	—	3,08	—
Budapeszt	4 1/2	155 90	100 pengo	—	—	—	28,—	—	—	—	—	—
Holandja	2 1/2	358 31	100 gld hol	360,25	206,59	170,05	8,45	40,39	1025,75	—	209,05	—
Kopenhaga	3 1/2	238 88	100 k d	—	—	64,19	22,415	—	—	—	79,—	—
Londyn	2	43 38	1 funt szterl.	30,52	17,49	14,39	—	3,42	86,90	—	17,69	—
Nowy Jork	3 1/2	3 91 41	1 dolar	8,913	512,—	4,209	341,68	—	25,415	—	517,62	—
Paryż	2 1/2	172—	100 fr franc.	35,09	20,12	16,54	86,84	3,93	—	—	20,37	—
Praga	3 1/2	180 62	100 k. cz.	—	15,185	—	114,87	—	75,60	—	15,40	—
Rzym	4	172—	100 l.	45,72	—	21,54	66,78	5,12	130,10	—	—	—
Szwajcaria	2	172—	100 fr szwajc.	172,30	98,90	81,22	17,69	—	490,75	—	—	—
Sztokholm	3 1/2	238 88	100 t. szw	—	—	76,02	18,90	18,12	—	—	93,70	—
Wiedeń	6	125 43	100 szyling	—	—	46,45	32,25	—	—	—	—	—

Kupno bydła!

Poszukuję wprost z majątku 100 sztuk młodego, chudego bydła wólce, jałowice, waga od 250—350 kg. Płacę gotówką. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego rg 18 479.

Specjalnie dla znawców

anody o wymiarach dwa razy większych. Te wspaniałe anody o niespożytej trwałości warto obejrzeć nawet o ile się nie kupi. Cena 18.90 zł. Mat, Poznań, Składowa 5/7. dg 2 723

Przedpłata

na miesiąc kwiecień 1933 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149

Szkoło

Polskie Biuro Sprzedaży Szkła s. a. Poznań, Małe Garbary 7a. Tel. 86-23.

- 1 SPRZEDAŻE**
- Różne** meble sprzedam. Kreta 22 — 6. zdr 92 577
- Puchowa** pierzyna tanio. Piekary 18. m. 5. zdg 92 878
- Palto** przejściowe beżowe z opusami na średnia figurę. Obejrzeć w godz. 16—19. Wrocławska 15 mieszkania 16. zdr 92 474
- Sypialnia 260,—** komplet szafa lustrem jasny dąb. materacami dobrze utrzymanymi. Okazja Nowy Dom Komisyjny Woźna 16. rg 6 267

14 DZIERŻAWY
Restauracja - śniadalnica w Szamotułach przy Rynku 4 lokale, 3 pokojowe mieszkanie, korzystnie do wydzierżawienia. — Pewna egzystencja. Szamotuły, Poznańska 24. zdr 92 489

26 ROZRYWKA
Kino „Odeon” od dziś wyświetla film, który zwojował cały świat p. t. „Człowiek Małpa”. portj: 211

22 ROZMAITE
Krawcowa szyje elegancko tanio. Gwarna 18. m 7. zdr 92 406

Dom Rzemieślniczy tylko dziś i jutro wspaniały film religijny o Matce Boskiej z Lourdes. zdr 92 570

Koncesja na wyszynk wódek poszukuje. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 92 171

28 WOLNE MIEJSCA
Służąca młodszą potrzebną do wszystkiego od zaraz. Speth Kilńskiego 8 m. 1. zdr 92 403

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 12, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych); słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstaje wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.